

JEŹDZIEC NA ZIELONYM KONIU (Ap 6, 8)

«A gdy otworzył pieczęć czwartą, usłyszałem głos czwartego Zwierzęcia mówiącego: „Przyjdź!”. I ujrzałem: oto koń trupio blade, a imię siedzącego na nim Śmierć, i Otchłań mu towarzyszyła. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta» (Ap 6, 8).

Polskim biblistom i tłumaczom Apokalipsy widocznie wydawało się, że św. Jan się pomylił co do koloru tego konia, pisząc *chippos chloros* – koń zielony, i nazwali go „trupio bladym”. Tymczasem wcale nie jest trudne skojarzenie go sobie z zielonym sztandarem wyznawców Mahometa! Pod nim chcą i teraz zwyciężać i rozwijają go nad głowami „niewiernych psów” – jak nazywają nas chrześcijan – gdy maczetą chcą nam je obciąć... Dlaczego? W imię kogo i czego? Swojej „religii”? Czy jest ona w ogóle „religią”, skoro nie opiera się na dwóch kolumnach miłości Boga i bliźniego? Obcinali nam je od wieków, palili wsie i dzielnice miast, młodszych uprowadzali w jasyr, a samo pojawienie się ich budziło trwogę, stąd nasi przodkowie nazwali ich „Tatarami” (od starożytnej nazwy piekła „tartar”) – „ludźmi z piekła”.

Także dzisiaj Europa szuka rozwiązania, jak się ich pozbyć na drodze pokojowej, gdyż stają się coraz bardziej napastliwi i groźni. Może by ich tak do Polski...? Niech ich utrzymuje na koszt własnych obywateli, nie oczekując od nich żadnego dobra! Czy to tylko takie hasła, czy może już coś więcej? Niestety tak!

18 lutego 2025 z portalu wydawnictwa BIAŁY KRUK: „Ukazał się komunikat niemieckiej minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser na oficjalnej stronie niemieckiego MSW. Wieczorkiem, kiedy cały świat patrzył na żaloszny szczyt w Paryżu – który tradycyjnie nic nie ustalił – Niemcy oficjalnie poinformowały, że od 1 marca zacznie się przekazywanie imigrantów do zachodnich województw polskich. Nie, to nie przesada ani clickbait, tylko treść oficjalnego komunikatu, który widzicie na załączonych obrazkach i który brzmi tak:

«Centrum w Eisenhüttenstadt rozpocznie działalność 1 marca 2025 roku. Ze względu na dobre relacje Brandenburgii z sąsiednimi województwami w Rzeczypospolitej Polskiej, Dublin-Zentrum w Eisenhüttenstadt będzie koncentrować się na odsyłaniu imigrantów do Polski. W celu przyspieszenia procedur Centralny Urząd ds. Cudzoziemców Kraju Związkowego Brandenburgia zostanie ściśle zaangażowany w koordynację szczegółów odsyłania imigrantów do Polski z właściwymi organami w Polsce. Przekazanie ma nastąpić w ciągu dwóch tygodni. Bardzo cieszę się, że Brandenburgia, podobnie jak wcześniej Hamburg, obejmuje tu wiodącą rolę z Dublin-Zentrum. Brandenburgia ma w tym nasze pełne wsparcie – powiedziała minister spraw wewnętrznych Niemiec Nancy Faeser».

Macie tu czarno na białym oficjalny komunikat strony niemieckiej. Za tydzień można się spodziewać zalania Polski imigrantami. Polska – kraj spokojny i bezpieczny – może się spodziewać nawałnicy islamskiej, trzeba się przygotować na obrazy, jak po zamachach kilka dni temu w Monachium czy austriackim Villach. Dla niepoznaki Niemcy nazywają nowo wybudowany ośrodek dla imigrantów „centrum Dublin”, ale jest to nic innego jak obóz przejściowy i centrum deportacyjne dla muzułmańskich imigrantów. Powstaje ono w Eisenhüttenstadt, czyli tuż nad Odrą i przy polskiej granicy. Stamtąd Niemcy mogą przerzucić imigrantów do Polski w kilka minut. Wydawałoby się, że o tej informacji powinny pisać media w całej Polsce, ale trwa zmowa milczenia. Polskie urzędy też nikogo nie informują. Kolejny raz to od strony niemieckiej polscy obywatele dowiadują się o skrajnie niekorzystnym rozwiązaniu dla Polski. Tymczasem Donald Tusk ma czelność w tym samym czasie ogłaszać na Twitterze, że on się kieruje tylko bezpieczeństwem Polski. To jest haniebne i antypolskie zachowanie, które powinno się nagłośnić jak najszerzej! [...]”.

Kilka lat temu moja znajoma, znająca język arabski, usłyszała w restauracji rozmowę muzułmanów. Pierwszy głos „Europa już jest nasza!” Drugi: „Tak, tylko Polska jeszcze nie!”. Więc co się teraz zbliża? Do tej pory wielka ich liczba ukrywała się ze swoją wiarą, a za meczety służyły im garaże, piwnice i strychy. Taraz liczą na to, że będzie inaczej. Biada Polsce, która, ponosząc karę za odrzucenie przed wojną próby Jezusa o Jego Intronizację, dostała się w ręce hitlerowców, sowietów, Żydów (począwszy od katowni bezpieki), a teraz muzułmanów. A mogliśmy być narodem „wywyższonym w potędze i świętości” i przewodzącym w marszu ku Intronizacji innym narodom. Przynajmniej teraz błagajmy o ratunek dla nas, nie śpijmy! Tak myślę, że gdyby żył dzielny wojownik Maryi Anatol Kaszczuk, który zapoczątkował 7-dniowe (Różańcowe i Eucharystyczne) „Oblężenie Jerycha” i Nieustający Różaniec, wiedziałby teraz co zrobić!